Spotkania z językami przy kawie i herbacie

JACEK ŁOSAK

Jak zachęcić do nauki języków obcych ludzi starszych, którzy dawno zakończyli swoją przygodę z edukacją? Jak nauczać ludzi w różnym wieku, wykonujących rozmaite zawody i mających odmienne cele związane z podnoszeniem kompetencji językowych? Tych wyzwań od lat podejmuje się Fundacja Centrum Aktywności Twórczej w Lesznie, która tworząc projekt „Kafejki Językowej", znalazła sposób na promowanie kultury i języków różnych krajów wśród społeczności regionu leszczyńskiego.

Kafejka powstała w 2013 r. z inicjatywy nauczycielki Magdaleny Domagały i wolontariuszy, którzy mieli okazję podzielić się wiedzą z młodzieżą i osobami starszymi – wspomina Marlena Pujsza-Kunikowska, prezes Fundacji CAT. – Wyewoluowała z tzw. tandem learningu, czyli nieformalnych spotkań językowych w pubach. Pomysł ten jednak się nie sprawdził, ponieważ uczestnicy często nie informowali o tym, że nie będzie ich na zajęciach, a to znacznie utrudniało organizację. W „Kafejce" wprowadziliśmy więc drobne opłaty za udział, które wyeliminowały ten problem, a spotkania przenieśliśmy do lokalnych restauracji. Dzięki temu uczniowie oraz nauczyciele mieli więcej swobody i mogli przy kawie czy herbacie szlifować swoje językowe umiejętności.

W drugim roku projektu do Fundacji dołączyła Katarzyna Ziarczyk, nauczycielka w szkole językowej, która zajęła się promocją i rozwijaniem pomysłu. Nazwę „Kawiarenka Językowa" z czasem zmieniono na „Kafejkę Językową", a ta szybko się przyjęła i funkcjonuje do dziś. – Stworzyłam więcej grup, poszerzyłam rekrutację i zorganizowałam grupy dla dzieci – mówi Ziarczyk. – Uczyliśmy angielskiego i hiszpańskiego. Był też rok z francuskim i włoskim. Wiele zależało od tego, skąd pochodzili wolontariusze, a co roku przybywało ich do nas kilkunastu. To młode osoby zaangażowane w projekty Erasmusa+, których zadaniem jest m.in. prowadzenie zajęć. Od czasu, kiedy ruszyła „Kafejka", do południa pracują w szkołach i przedszkolach, a po południu udzielają się u nas.

Różne cele, różne motywacje

Do dziś z „Kafejki Językowej" skorzystało ponad 200 osób. Są stali bywalcy, którzy uczestniczą w zajęciach już od kilku lat. Co ich motywuje do tego, by szkolić język? – Mamy w grupach bardzo różne osoby – wyjaśnia Katarzyna Ziarczyk. – Niektóre już mówią płynnym angielskim, ale przychodzą, ponieważ lubią te zajęcia, gdyż można poznać nowe osoby, a ponadto na co dzień nie mają okazji używać języka i nie chcą go zapomnieć. Zauważyliśmy, że np. hiszpańskiego zdecydowana większość słuchaczy uczy się dla przyjemności. Są też tacy, którzy chcą podszkolić angielski ze względu na pracę. Duża część robi to jednak po prostu dla siebie, dla własnego rozwoju – podkreśla nauczycielka. Do „Kafejki" trafiają także ludzie po kursach w szkołach językowych, którzy nadal mają

problem z komunikacją w języku obcym. Okazuje się, że choć w małym palcu mają czasy i słownictwo, mówienie jest dla nich przeszkodą nie do pokonania.

Przełamywanie właśnie takich barier jest w projekcie „Kafejki Językowej" najważniejsze i możliwe dzięki nie-

FOT. KRZYSZTOF KARPIŃSKI

Katarzyna Ziarczyk, koordynator nagrodzonego projektu

formalnemu charakterowi zajęć. Ich uczestnicy spotykają się w restauracjach i kawiarniach, nie ma ocen, zadań domowych, testów czy sprawdzianów, a opłaty za lekcje są symboliczne. Uczestnicy spotkań mogą rozmawiać na dowolne tematy – czasami wymyślają je prowadzący, innym razem grupy proponują ciekawe dla nich zagadnienia. Do nauki są wykorzystywane piosenki, filmy i gry, np. kalambury. – Nie każdemu to oczywiście pasuje – mówi Katarzyna Ziarczyk. – Bywa, że ci, którzy wolą bardziej usystematyzowany sposób nauki wracają do szkół językowych, bo brakuje im u nas konkretnego programu metodycznego. Nasi wolontariusze, mimo że przed rozpoczęciem pracy przechodzą warsztaty trenerskie, zazwyczaj nie mają doświadczenia w nauczaniu. Kiedy zdarza się, że na wolontariat przyjeżdża nauczyciel, od razu widać różnicę w sposobie prowadzenia zajęć – dodaje.

Projekt od początku nie stawia żadnych ograniczeń dotyczących profilu jego uczestników, jednak z jakiegoś powodu najczęściej przyciąga kobiety. – Panie dominują. Panów mogłabym policzyć na palcach jednej ręki. Ale projekt jest otwarty na każdego bez względu na płeć czy wiek – wspomina Ziarczyk. – Mieliśmy swego czasu grupę seniorów, z których większość uczyła się w szkole rosyjskiego lub niemieckiego. U nas dzielnie „walczyli" z angielskim. Organizatorzy „Kafejki" nie prowadzą dokładnych statystyk, jeśli chodzi o zawód słuchaczy, ale zawsze w grupach są nauczycielki, bywają przedsiębiorcy z różnych branż. Aby się lepiej poznać, organizują doroczne imprezy integracyjne, w grudniu przygotowują spotkanie świąteczne, a w czerwcu – imprezę podsumowującą.

Klucz do sprawnej komunikacji

Każda grupa działająca w ramach „Kafejki Językowej" liczy do 4 do 8 uczestników i ma od 35 do 45 spotkań rocznie. Zajęcia odbywają się w Lesznie i – jeśli zbierze się odpowiednia liczba osób – również w okolicznych miejscowościach. Czasem uczestnicy samodzielnie organizują np. wieczory kulinarne czy warsztaty artystyczne. Chodzą na spacery tematyczne po mieście lub spotykają się w hiszpańskiej restauracji, gdzie składają zamówienia w języku obcym. Przez naukę języka nie tylko integrują się ze sobą, lecz także „wchodzą" z nim w lokalną społeczność. Dzięki tym działaniom zyskują umiejętności sprawniejszej komunikacji w języku, którego się uczą, ale również poznają inne kultury i zwiększają poziom swojej wiedzy o nich.

Kluczowe w całym przedsięwzięciu jest przełamywanie barier w praktycznym używaniu języka. – Liczymy na to, że podczas wyjazdów za granicę będą go faktycznie używać. Zwłaszcza ci, którzy latami się go uczyli, ale zawsze się bali nim mówić – wyraża nadzieję nauczycielka. I to się udaje. Gdy podopieczni Fundacji wracają z wakacji i chwalą się, że się tam bez problemu dogadali, to jest to dla nauczycieli ogromna satysfakcja, zwłaszcza jeśli ktoś jest dopiero na poziomie podstawowym. Słuchacze zaprzyjaźniają się też z wolontariuszami i gdy np. jadą do Hiszpanii, to umawiają się z nimi i korzystają z ich wiedzy o danym miejscu.

FOT. KRZYSZTOF KARPIŃSKI

Marlena Pujsza-Kunikowska, prezes fundacji CAT

Ważną częścią projektu jest element jego promocji w środowisku lokalnym. Uczestnicy wiedzą, że wolontariusze działają też w szkołach, więc informują o tym dzieci, które z kolei przekazują informacje wychowawcom, a ci zapraszają ich do szkoły. Dziś lista oczekujących jest długa, bo zgłasza się wiele klas. To bardzo cieszy organizatorów, bo szkoły – jeśli chodzi o języki obce i szerzenie kultury – dla Fundacji CAT zawsze były priorytetem.

Wyróżnienia i plany na przyszłość

Program „Kafejki Językowej" został doceniony nie tylko przez lokalną społeczność, lecz także wyróżniony w konkursie European Language Label 2019, skierowanym do nauczycieli języków obcych i instytucji edukacyjnych zajmujących się kształceniem językowym. Nagrodę wręczono podczas II Kongresu Rozwoju Systemu Edukacji 18 września 2019 r. w Warszawie. Dodatkowo w ramach tego wyróżnienia do Leszna zawitało Mobilne Centrum Edukacyjne (MCE) Fundacji Rozwoju Systemu Edukacji, w którym przygotowano warsztaty dla nauczycieli i młodzieży.

Gdy dowiedzieliśmy się o nagrodzie dla naszego projektu, poczuliśmy się zaszczyceni – wspomina Katarzyna Ziarczyk. – A dzięki wizycie MCE dyrektorzy, nauczyciele i młodzież mieli okazję skorzystać z bardzo ciekawych warsztatów. Żałowaliśmy tylko, że Mobilne Centrum nie może zostać z nami przez tydzień, bo chętnych do odkrywania jego wnętrza było co nie miara.

„Kafejka Językowa" nie zwalnia tempa. Plany na przyszłość są ambitne i wiążą się z ciągłym poszerzaniem kręgu uczących się osób. Możliwość kontaktu z żywym językiem i luźna atmosfera w trakcie zajęć przyciąga nowych chętnych do rozwoju swoich kompetencji językowych. Projekt na stałe wpisał się już w edukacyjny pejzaż regionu leszczyńskiego, a jego efekty z roku na rok stają się coraz bardziej widoczne.

Autor jest mobilnym korespondentem FRSE